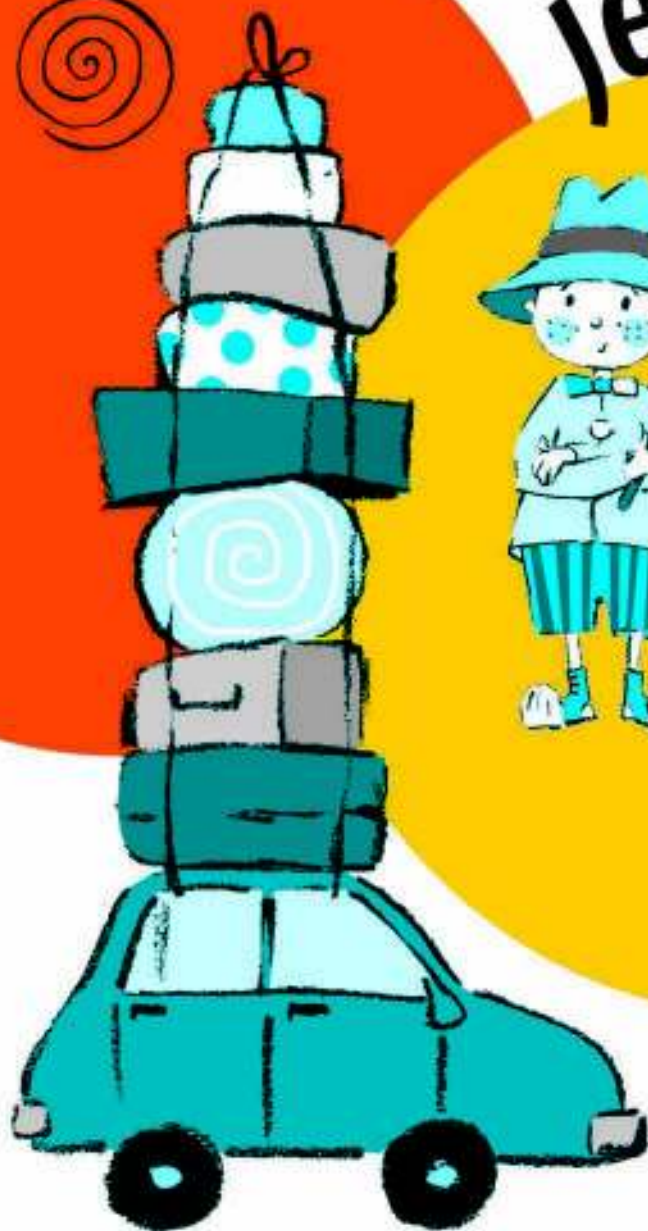


Marcin Przewoźniak

Daleko

jeszcze?



Czym
zająć dzieci
w czasie
podróży



Ilustracje: Marta Kurczewska



Tekst: Marcin Przewoźniak, Agnieszka Sobich (strony: 16-19, 26-28, 38-43, 130-141)

Ilustracje: Marta Kurczewska

Skład i projekt okładki: Bernard Ptaszyński

Redaktor prowadzący: Agnieszka Sobich

Korekta: Agnieszka Skórzewska

© Copyright for this edition by Book House Sp. z o.o. w upadłości układowej, Warszawa 2011
All rights reserved

ISBN 978-83-7612-649-4

Wydawca: Book House Sp. z o.o. w upadłości układowej, Warszawa 2011

ul. Tapicerska 17a, 02-172 Warszawa

Tel. 22 886 44 27, fax 22 886 44 01

biuro@bookhouse.com.pl

www.bookhouse.com.pl



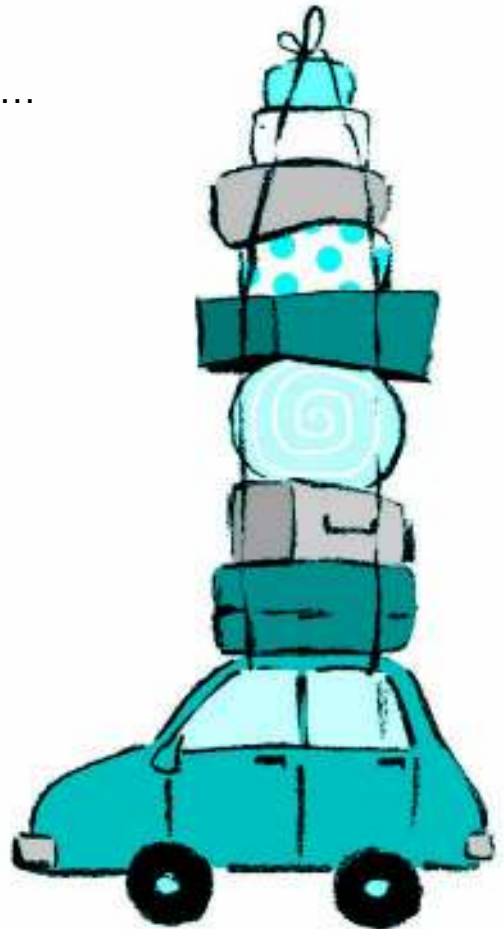
DALEKO JESZCZE...?

Już jedziemy tyle czasu,
 Koło wioski, koło lasu,
 Już mnie nudzą chmury, deszcze...
 Daleko jeszcze?

Jedzie nasze auto, jedzie,
 My – słończeni w nim jak śledzie,
 Jak makrele albo leszcze...
 Daleko jeszcze?

Już mi całkiem niewygodnie,
 Drapie bluzka, cisną spodnie,
 Już w fotelu się nie mieszczę...
 Daleko jeszcze?

Już jedziemy sto lat chyba!
 Z tyłu szyba, z boku szyba.
 Kiedy dojedziemy wreszcie?
 Daleko jeszcze?



Nuda, nuda, nuda, nuda.
Tatę mi się wkurzyć uda,
Gdy cukierkiem zaszeleszczę...
Daleko jeszcze?

Tato, dropsa! Pić, mamusiu!
Zimno, ciepło, duszno, siusiu!
Mama mówi, że się pieszczę.
Daleko jeszcze?

Ale nuda za oknami.
Spać nie będę. Śpijcie sami.
Ja z rozpaczy prawie wrzeszczę:
DALEKO JESZCZE!?!?!?



**PIOSENKI
I WIERSZYKI
UMIŁAJĄCE DROGĘ**



PIOSENKA WYCIECZKOWA

Jedziemy na wycieczkę,
Zabieramy misia w teczkę.
A do tej teczki **małe koteczki**
Oraz kilogram sieczki.



Jedziemy na wycieczkę,
Zabieramy misia w teczkę.
A do tej teczki **białe wstążeczki**
Oraz kilogram sieczki.



Jedziemy na wycieczkę,
Zabieramy misia w teczkę.
A do tej teczki **głupie książeczki**
Oraz kilogram sieczki.



Piosenkę **śpiewamy** na taką melodię, jaka nam się spodoba i najbardziej pasuje. W kolejnych zwrotkach zmiana ulega tylko jeden wers. Zadaniem osoby biorącej udział w zabawie jest **dopasowanie** do piosenki czegoś nowego i oryginalnego, tak by się rymowało z resztą.

I tak, do teczki możemy zmieścić:

- stare sznureczki,
- śliczne pieseczki,
- smaczne kluseczki,
- twarde deseczki,
- paczki i becзки,
- gacie w paseczki,
- żółte piłeczki,
- chleba kromeczki,
- białe chusteczki...

... i co nam jeszcze przyjdzie do głowy.



LIMERYKI I WIERSZYKI

Co to jest limeryk? To wiersz, który składa się z pięciu wersów, które się dość dziwnie rymują: pierwszy z drugim i piątym, a trzeci – z czwartym. Limeryk w dodatku, koniecznie musi opowiadać o jakiejś osobie, która pochodzi z konkretnego miasta.

Oto przykłady:

Pewien żołnierz w Białymstoku
 Na poligon szedł w szlafroku.
 Jednak rozkaz dał generał,
 Żeby w mundur się ubierał,
 A na razie, żeby sobie stanął z boku.



Pewien przedszkolak w Rzeszowie
 Przez cały dzień stał na głowie.
 Przestań! – prosiła go pani.
 A on nic – ani-ani.
 Ciekawe, co mama na to powie?



Oczywiście ułożenie limeryku jest trudne. Za to w podróży możecie zabawić się układaniem krótkich dwuwierszy z nazwą mijanej miejscowości.



Na przykład:

Chodzę w czarnej masce
Po Białej Podlasce.

Od siedzenia pupa boli.
Zrobię postój więc w Tucholi.

Gdy miniemy Koszalin,
Poproszę wiaderko malin.





MISTRZOSTWA RYMÓW

Oto nazwa miejscowości. Mijacie ją i co...?
 Może spróbujcie ułożyć jak najwięcej rymów do tej nazwy? Niech ktoś zapisze na kartce wasze imiona i stawia krzyżyki za każdy wymyślony rym. Kto wymyślił najwięcej – wygrywa!

KOŁACZÓW – pierzyna, wyżyma, wyżyna, szyna, trzyma, zwierzyna...

OPOLE – przedszkole, w stodole, głupole, patrole, mole, trolle, w smole...

SUWAŁKI – przechwałki, zapalki, koszałki-
 -opałki, ulegałki, snopowiązałki, Michałki...

WÓW MAZOWIECKI – czołg radziecki,
cztery kiecki, bolą plecki, najazd szwedzki...

WÓW – Malwina, z komina, dziedzina,
dziecina, nie ma wina, do kina, dziewczyna...

Oczywiście mistrzem nad mistrzami zostanie ten, kto wymyśli choć jeden rym do nazwy, która na pierwszy rzut oka z niczym się nie rymuje.

Na przykład:

WAŁCZ – miaucz

KĘTRZYN – większym

NOWOGARD – bij wroga

TŁUSZCZ – bluszcz

GRĘBKÓW – pęków



CO SIĘ ZDARZYŁO W...

To kolejna zabawa z nazwami mijanych miejscowości. Jednak tym razem trzeba wymyślić wierszyk o tym, co się zdarzyło w tej miejscowości:

W poniedziałek w Klimontowie
Pan kominiarz stał na głowie.

Wczoraj rano w Krapkowicach
Rosły osły w piaskownicach.



Przed chwilą w Chodzieży
Stał tłum młodzieży bez odzieży.



Zobaczyłem w Warce,
Jak kot jechał na koparce.





LEPIEJE...

Co takiego, lepiej? Przecież tata nie pozwala niczego w samochodzie lepić, bo mówi, że tapicerka się zniszczy. Uspokój tatę, że nie będziemy lepić ani z gliny, ani z plasteliny, ani z gumy do żucia. Będziemy lepić słowa.

LEPIEJE – to wierszyki wynalezione przez wielką polską poetkę Wisławę Szymborską. To krótkie, dwuwiersowe wierszyki o ośmiosylabowych wersach. Pierwszy wers zaczyna się słowem „Lepiej”, a drugi „niż” lub „niżli”. Celem „lepieja” jest stworzenie lepszej możliwości, innego rozwiązania dla jakiejś propozycji. Im bardziej absurdalny i zwariowany jest „lepiej” – tym lepiej.

Proszę bardzo:

Lepiej grzyby mieć na głowie,
Niż zamieszkać w Ciechanowie.

Lepiej nosem ścierać kurze,
Niż mieć dom w Zielonej Górze.

Lepiej kucac gdzieś w przeciągu,
Niż mieszkanie mieć w Elblągu.

Lepiej trzymać zęby w słoju,
Niż jadać w Kudowie Zdroju.

Lepiej dziurę mieć w nocniku,
Niż śniadanie zjeść w Świdniku.



PS. A jak sprawdzić, czy „lepiej” ma po osiem sylab w jednej linijce? Liczcie na palcach. To proste!





OPOWIADANIE BEZ KOŃCA...

Dla tych, którzy są szczęśliwymi posiadaczami nieograniczonej wyobraźni, mamy zabawę w wymyślanie opowiadań. Zabawa jest bardzo prosta, a efekt nie do przewidzenia... Do zabawy wystarczy dwie osoby, ale im więcej uczestników, tym weselej.

Osoba, która zaczyna zabawę (a może być to każdy: najmłodszy, najstarszy, najniższy, najwyższy...), wymyśla pierwsze zdanie. Kolejna osoba wymyśla kolejne, następna następne i tak aż do końca podróży. Każdy może wymyślać na co ma ochotę. Im weselej i ciekawiej, tym lepiej. W ten sposób, z pojedynczych zdań powstanie opowiadanie.

Jak to wygląda w praktyce? Zobaczcie:

Pierwsza osoba: Pani Zdzisława kupiła rano mleko w sklepie.

Druga osoba: Wróciła do domu i ugotowała budyń.

Pierwsza osoba: Niestety, zamiast budyń wylała mleko na podłogę.

Druga osoba: Kiedy tak mieszała gips i mleko, nagle...

ŁAMIJĘZYKI

Zabawa polega na poprawnym wyrecytowaniu zdań. Nudne?! Sami spróbujcie, a przekonacie się, że każde zdanie i słowo można przekręcić na wiele sposobów. Przygotujcie się na olbrzymią dawkę śmiechu.

Oto kilka przykładowych zdań:

- Czarna krowa w kropki bordo gryzła trawę kręcąc mordą.
- Cesarz czesał włosy cesarzowej, cesarzowa czesała włosy cesarza.
- Nie pieprz, Pietrze, wieprza pieprzem, bo przepieprzysz wieprza, Pietrze.
- Czarny dzięcioł z chęcią pień ciął.
- Król Karol podarował królowej Karolinie korale koloru koralowego.
- Wyrewolwerowany kaloryfer.
- Szedł Sasza suchą szosą.
- Stół z powyłamywanymi nogami.
- Po deszczu szosa sucha.
- Chrząszcz brzmi w trzcinie w Szczebrzeszynie.
- Siedzi Jerzy na wieży i nie wierzy, że na wieży jest gniazdo nietoperzy.





STRASZNE HISTORIE

Ta zabawa, choć też polega na wymyślaniu opowiadań, jest zupełnie inna. Najpierw zaczyna ten, kogo wyznaczy wyliczanka:

Ene due rabe,
 Połknął bocian żabę,
 A żaba chińczyka,
 Co z tego wynika?
 Raz, dwa, trzy, zaczniesz ty...

Pierwsza osoba opowiada niesamowitą i straszną historię, np. o duchach. W kulminacyjnym momencie przerywa opowieść. Dalej opowiada kolejny uczestnik zabawy. Musi zacząć opowiadać od razu, nie może się zastanawiać. Dzięki temu będzie śmieszniej – wymyślane na oczekaniu historii bywają bardzo zabawne. Po jakimś czasie druga osoba przerywa, aby historię kontynuowała kolejna osoba. I tak aż do znudzenia.



WYOBRAŹ SOBIE, ŻE JEDZIE Z NAMI...

Zabawa w udawanie nigdy się nie nudzi!
Można sobie wyobrazić, że w samochodzie jedzie z wami wysoka żyrafa. Możecie z nią rozmawiać, głaskać, karmić, bawić się, opowiadać jej różne historie o rodzinie i przyjaciółach, a jeśli będzie niegrzeczna w czasie drogi, możecie ją upomnieć...

A gdyby tak jechał z wami... smok?!
To by dopiero była podróż!



ZABAWA W RYMY...

Jedziecie i jedziecie, z nudów głupiejecie... to może się sprężycie i wierszyk ułożycie?

Zasady są proste jak konstrukcja gwoźdźcia.

Proszę uprzejmie:

Pierwsza osoba zaczyna mówić wiersz, druga musi dodać drugie zdanie do rymu i wymyślić trzecie. Trzecia osoba dodaje czwarte – do rymu z trzecim i dodaje piąte.

Kolejna osoba swoje zdanie musi zrymować z poprzednim i wymyślić kolejne, i tak dalej.

